

Amerykanie w naszym kraju będą bezkarni

3 sierpnia 2020

Media ujawniają dzisiaj kulisy negocjacji związanych z obecnością wojsk Stanów Zjednoczonych w Polsce. Z jego informacji wynika, że amerykańscy żołnierze będą całkowicie wyjęci spod polskiego prawa, zajmowane przez nich bazy będą miały eksterytorialny charakter, a dodatkowo polscy podatnicy zapłacą za ich budowę. Jest też dobra informacja, choć nie dla rządzących – Amerykanie nie trafiają do Polski na stałe.

Najbardziej obszernie szczegóły umowy polsko-amerykańskiej opisuje portal Onet.pl. Jego dziennikarze twierdzą, że najwięcej problemów administracji prezydenta Andrzeja Dudy i ministrowi obrony narodowej Mariuszowi Błaszczakowi, sprawiła sprawa porozumienia o statusie amerykańskich wojsk w Polsce. Ogółem „nasi sojusznicy” mieli podczas negocjacji stawiać bardzo mocne warunki dotyczące obecności swoich żołnierzy w naszym kraju.

Ostatecznie rządzący mieli zgodzić się na specjalny status wojsk USA w Polsce. Ratyfikacja umowy będzie więc oznaczać przede wszystkim wyjęcie Amerykanów spod polskiego prawa. Żołnierz z USA popełniający przestępstwo nie będzie mógł zostać zatrzymany przez polskie służby, ale jedynie przez amerykańskich żandarmów. Chodzi w tym kontekście o przestępstwa pokroju rozbojów poza terenem bazy, gwałtów czy wypadków komunikacyjnych pod wpływem alkoholu.

Kolejną „niespodzianką” jest eksterytorialność amerykańskich baz w Polsce. Polacy nie będą mogli monitorować co się w nich dzieje oraz znajduje, a wejść na ich terytorium będzie można jedynie po uzyskaniu wyraźnej zgody Amerykanów. Podobne regulacje obowiązują także na terytorium Niemiec.

To tak naprawdę tylko początek kompromitujących kompromisów

obecnej władzy. Amerykanie mieli bowiem zapewnić sobie przekazanie im polskich obiektów wojskowych. Będą mieli tym samym do dyspozycji między innymi bazę lotniczą w Powidzu czy część poligonu wojskowego w Drawsku Pomorskim. Amerykanie nie tylko otrzymają infrastrukturę wojskową, lecz dodatkowo rząd zobowiązał się do jej budowy czy remontów.

Dziennik „Rzeczpospolita” również zajął się ogłoszoną w piątek finalizacją polsko-amerykańskiej umowy wojskowej. Gazeta ujawnia, że wbrew zabiegom rządzących, obecność wojsk Stanów Zjednoczonych nie będzie stała, ale rotacyjna. Czyli akurat w tym aspekcie, na całe szczęście, niewiele się zmieni. Już w tej chwili Amerykanie przebywają w Polsce przez dziewięć miesięcy i są zastępowani przez kolejną zmianę.

Zarówno „Rzeczpospolita”, jak i „Onet” zwracają uwagę na kuriozalną formę ogłoszenia tego porozumienia. Pierwsza o jego zawarciu poinformowała amerykańska ambasador Georgetta Mosbacher, z kolei dopiero po niej uczynił to Błaszczak. Zdaniem mediów szef MON-u miał rozmawiać w piątek popołudniu z prezydentem Andrzejem Dudą o stanie negocjacji, gdy tymczasem Mosbacher jeszcze przed spotkaniem wydała wspomniany komunikat.

Na podstawie: Rp.pl, Onet.pl

Źródło: Autonom.pl